

Warszawa, 15 marca 2020 r.

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
mgr **KATARZYNY STRĄCZEK**
pt.: BUDOWANIE POSTACI SCENICZNEJ
W TEATRZE MONIKI STRZĘPKI I PAWŁA DEMIRSKIEGO
na przykładzie mojej pracy nad tytułową rolą w spektaklu
COURTNEY LOVE

Zdarza mi się zaczynać recenzje od treści osobistych. Tak będzie i tym razem. Jest lipiec roku 2013. Wyruszam wypożyczonym od rodziców kamperem na festiwal rockowy do Gdyni. Traf chciał, że kilka dni wcześniej naraziłem swoje plecy na niepotrzebny wysiłek i jechałem na spotkanie z koncertami niesprawnym fizycznie i obolałym. A na festiwalu Opener Heineken czekało na mnie wiele wydarzeń, których chciałem być świadkiem i uczestnikiem. Pośród rozedrganego i roztańczonego tłumu wyznawców muzyki rockowej nie mogłem się zupełnie tego lata odnaleźć. Uczestniczyłem w kilku koncertach jako widz, ale nie mogłem sobie pozwolić na wszystkie atrakcje. Jedną z nich była prezentacja spektaklu „*Courtney Love*” wrocławskiego Teatru Polskiego, który, jako impreza towarzysząca festiwalowi, uświetnił to wydarzenie. Musiało minąć wiele czasu, żebym spotkał się z tym przedstawieniem na nowo. W okolicznościach zupełnie niezwiązanych z charakterem festiwalowej gorączki. Władze wrocławskiej szkoły teatralnej poprosiły mnie o zrecenzowanie pracy doktorskiej Katarzyny Strączek. Artystki przez wiele lat związanej z wrocławskim Teatrem Polskim i będącej jego najlepszą wizytówką. Praca doktorska magister Strączek jest opowieścią właśnie o tym spektaklu, o głównej roli stworzonej w nim i o historii ludzi, którzy sprawili, że przedstawienie, w którym Doktorantka wzięła udział, przeszło do legendy. Zanim zatem przejdę do analizy pracy doktorskiej mgr Katarzyny Strączek winien jestem udzielenia bardzo ważnej informacji: otóż z Doktorantką spotkaliśmy się w pracy na scenie. Na początku sezonu artystycznego 2019/2020 odbyliśmy

wspólnie premierę przedstawienia „*Idę, tylko zimno mi w stopy*” autorstwa i w reżyserii Tomasza Mana. W ten oto sposób niefortunne zrządzenie losu sprzed siedmiu lat, kiedy nie dane mi było zobaczyć „*Courney Love*” w Gdyni, zaskakującą woltą powróciło do mnie - tym razem w komfortowych i sympatycznych okolicznościach, kiedy już jestem nie tylko kolegą ze sceny, ale występuję również w charakterze recenzenta pracy doktorskiej Katarzyny Strączek.

Doktorantka wykazuje się imponującym dorobkiem zawodowym. W jego skład zalicza się około 40 ról teatralnych i kilka filmowych. Robią wrażenie również nagrody przyznane indywidualnie Artystce, pośród których warto wymienić *Grand Prix za rolę „Matki” w „Rajskim Ogródku - szkicach z Różewicza” na XIX Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi (2001)*, oraz spektaklom, w których grała ważne role, jak choćby w „*Sprawie Dantona*” Przybyszewskiej w reż. Jana Klaty (2008), czy „*Tęczowej Trybunie 2012*” Demirskiego w reż. Moniki Strzępki.

Od roku 2001, kiedy skończyła studia na Wydziale Aktorskim wrocławskiej filii ówczesnej PWST w Krakowie, współpracowała etatowo z Teatrem Polskim we Wrocławiu, od 2014 r. jest wykładowcą uczelni, której jest absolwentką, a w roku 2018 związała się z Teatrem Polskim im. Arnolda Szyfmana w Warszawie.

Pokażną dokumentację załączoną do pracy doktorskiej uzupełniają ponadto bardzo pozytywne opinie. Ewelina Marciniak o roli Doktorantki w „*Courtney Love*” napisała m. in:

„Kasia była w tym przedstawieniu perfekcyjna, dowcipna i uwodzicielska w dobrym tego słowa znaczeniu.”

Z kolei prof. Krzysztof Dracz napisał w swojej opinii:

„Katarzyna Strączek jest aktorką pracowitą, a nawet rzec można, zapracowaną. Reżyserzy chętnie wykorzystują jej nieprzewartą potrzebę poszukiwania, drążenia i rozbierania na czynniki pierwsze powierzonych jej ról. Nazwiska Miśkiewicza, Brzyka, Klaty, Strzępki, Rubina, Olsten,

Zadary, Marciniak, ciągle pojawiają się w jej teatralnym dossier, a zagrane u nich role, które miałem przyjemność oglądać [...] przyniosły jej aplauz publiczności, uznanie krytyki i nagrody na wielu festiwalach teatralnych.”

Przedstawiona przez Katarzynę Strączek, napisana pod kierunkiem dr hab. Teresy Sawickiej, rozprawa doktorska nosi tytuł: *„Budowanie postaci scenicznej w teatrze Moniki Strzępki i Pawła Demirskiego na przykładzie mojej pracy nad tytułową rolą w spektaklu <Courtney Love>”* Charakteryzuje się ładnym stylem i umiejętnością wszechstronnej analizy omawianego dzieła. Ma dobre tempo i klarowność przekazu. Atrakcyjność jej lektury potęgują liczne zdjęcia z prób i samego już spektaklu. W sposobie narracji i niezwykle ciekawych opisach pracy nad poszczególnymi etapami przedstawienia wyczuwa się ogromny szacunek dla współtwórców i do znakomitego czasu wrocławskiej sceny, który, co przyznaję ze smutkiem, brutalnie zakończył się wraz z odejściem z funkcji dyrektora Krzysztofa Mieszkowskiego i rozpadem zespołu w 2016 i 2017 roku. Jak przyznaje Doktorantka propozycja zagrania roli tytułowej w „*Courtney Love*” złożona przez autora sztuki Pawła Demirskiego i reżyserkę przedstawienia Monikę Strzępkę, miała okazać się jej najważniejszym, z dotychczasowych, wyzwaniem artystycznym. Prawie czterogodzinną obecność na scenie w barwnym, gęstym od zdarzeń spektaklu, który wieńczył popisowy monolog Katarzyny Strączek, sama artystka wspomina jako pasjonującą przygodę artystyczną. Podkreśla jednak, że w okresie przygotowywania premiery nie brakowało momentów trudnych i uczucia zwątpienia. Z tym większą przyjemnością zapoznałem się więc z licznymi, często entuzjastycznymi recenzjami, które pojawiły się po premierze „*Courtney Love*”.

I tak oto dziennikarka Gazety Wyborczej pisze: *„Marcin Pempuś sprawdza się świetnie jako Cobain w <Smells Like Teen Spirit>, ale prawdziwego kopa dostajemy od Katarzyny Strączek, która jako Courtney śpiewa kilka kawałków zespołu Hole.”*

(Gazeta Wyborcza - Wrocław, 5.01.2013)

Łukasz Kaczyński wyraża się następująco: „*Powiedzieć o roli Katarzyny Strączek, że jest do szpiku przeszywająca, to nie powiedzieć nic. Courtney poniżana i osamotniona nawet przez męża - błędnego geniusza, jako jedyna jest nośnikiem prawdziwych emocji, zrodzonego z bezsilności głębokiego bólu. Pozostali to figury poruszające się po przewidywalnych torach.*”

(Polska - Dziennik Łódzki, 15.03.2013.)

Z kolei Karolina Obszyńska w Teatraliach pisze:

„*Katarzyna Strączek jest drapieżną, mocną, ale wewnątrz melancholijną Courtney - w tej roli niezastąpioną. Zmienia się tak bardzo, że trudno byłoby ją poznać, nie znając wcześniej obsady.*”

(Teatralia, 15.01.2013.)

Polska - Gazeta Wrocławska piórem Małgorzaty Matuszewskiej donosi:

„*Tytułową Courtney Love kreuje świetnie (także muzycznie, bo jest bardzo dobrą wokalistką) Katarzyna Strączek w blond peruce, do złudzenia przypominająca gwiazdę rocka.*”

(3.01.2013.)

Powyższe recenzje to zaledwie część spośród wielu, bardzo ciepło odnoszących się zarówno do roli stworzonej przez Doktorantkę, jak i do całego spektaklu.

A jego premiera odbyła się w grudniu 2012 roku na Scenie na Świebodziem Teatru Polskiego im. Jerzego Grzegorzewskiego we Wrocławiu. Przez niemal cztery lata jego scenicznego życia zespół „*Courtney Love*”, poza grą w macierzystej siedzibie, zawitał na wielu ważnych festiwalach. Zanim to jednak wszystko nastąpiło doszło do spotkania Katarzyny Strączek ze znakomitym duetem twórczym - dramaturgiem Pawłem Demirskim i reżyserką Moniką Strzępką - głównymi „poruszyicielami” projektu „*Courtney Love*”. Autorka już we wstępie pisze:

„Nigdy nie ukrywałam faktu, że od momentu, kiedy zobaczyłam <Dziady. Ekshumację> na Scenie na Świebodzkim, marzyłam o wspólnej pracy z nimi. Ten spektakl zrobił na mnie ogromne wrażenie.”

Propozycja głównej, tytułowej roli, złożona przez Strzępkę i Demirskiego jest z perspektywy czasu określana przez Doktorantkę jako o rozpoczynającej się wówczas jednej z najważniejszych przygód teatralnych w jej życiu. To spotkanie sprawiło, że, jak pisze dalej, dzięki temu zadaniu inaczej zaczęła postrzegać teatr i funkcję aktora, a rola Courtney Love wzbogaciła jej warsztat i świadomość sceniczną.

Rozdział pierwszy poświęca aktorka w całości duetowi Demirskiego i Strzępki. Przedstawia ich niezwykle ciekawe życiorysy i metody twórcze. Zauważa zainteresowanie Demirskiego epoką, z którą często będzie później wiązał swoje dramaty, między innymi „Courtney Love” właśnie. Przytacza jego wypowiedź:

„Na architekturze jeszcze kupiłem sobie dyktafon i postanowiłem przeprowadzać wywiady z ludźmi z mojego pokolenia. Mieli mówić o latach dziewięćdziesiątych.”

Następnie z podziwem Katarzyna Strączek cytuje Annę R. Burzyńską, która na łamach Polish Theatre Journal napisała:

„Paweł Demirski jest dziś najważniejszym polskim dramatopisarzem. Ze swoim głęboko zaangażowanym politycznie, błyskotliwie inteligentnym teatrem pojawił się jakby na życzenie tych wszystkich, którym marzył się nowy Sławomir Mrożek, tych, którzy czekali na polskiego Bertolta Brechta, oraz tych, którzy chcieli krajowego verbatimu. A zarazem – absolutnie ich wszystkich rozczarował, tworząc sztuki całkowicie odmienne od tego, z czym w Polsce zwykło się kojarzyć teatr polityczny. Sam twierdzi, że najwięcej zawdzięcza wściekłemu komunistycznemu kabaretowi Dario Fo. Wydaje się jednak, że jeśli chodzi o technikę twórczą, najbliżej mu do francuskich sytuacionistów.”

O Demirskim pisze dalej autorka pracy jako człowieku „ekstremalnie wrażliwym, inteligentnym i temperamentnym”. Opisuje charakterystyczną „frazę” dramatopisarza i styl pisarski, w którym jego utwory sceniczne „tylko z pozoru wydają się chaotyczne” będąc w rzeczywistości starannie skomponowaną, muzyczną wręcz, partyturą.

Z nie mniejszym podziwem Katarzyna Strączek przedstawia również sylwetkę reżyserki Moniki Strzępki. Ciepło opisuje niełatwe początki jej kariery, przytaczając nawet wspomnienie o przygotowanej kiedyś przez młodą Strzępkę uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod słoweńską fabrykę farmaceutyczną pod Łodzią. W dalszych jednak akapitach opisuje niezwykłą drogę reżyserki ku niewątpliwemu sukcesowi. Po wielu świetnych przedstawieniach, stworzonych w duecie z Demirskim, jest dziś bowiem jedną z najciekawszych i najbardziej wyrazistych polskich artystek teatru.

Autorka rozprawy szeroko i bardzo ciekawie odnosi się w swej pracy do tzw. „metody Strzępki”. Pisze tak:

„Współpraca z nią jest specyficzna i charakterystyczna. Tworzenie roli pod jej skrzydłami przypomina układanie puzzli z zawiązanymi oczami. Potrzebne są do tego otwarty umysł, rozwibrowana wyobraźnia, zaufanie, umiejętność słuchania i w miarę dobra kondycja psychofizyczna. Trzeba być nastawionym na ostrą „orkę”. Monika dużo wymaga, w równym stopniu od siebie i od aktora. Jest tytanem pracy, trochę, z racji swojego temperamentu, niecierpliwym, wymaga efektu „na już”, na „od razu”. Aktor ma być zaangażowany w 100%, i to już na etapie prób czytania tekstu. W początkowym etapie, kiedy dostaje zaledwie zarys postaci, może to być dla aktora frustrujące.”

Jednak w dalszych zdaniach autorka wspomina o wyjątkowych cechach Moniki Strzępki. Na ich określenie używa słów: szczerłość, prostolinijność, poczucie humoru i empatia. Zwraca uwagę na komfort pracy - w poczuciu zaufania i bezpieczeństwa, dalekich od,

używanych czasem przez reżyserów, rozmaitych metod manipulacji. Podkreśla przywiązanie Strzępki do tekstu sztuki i wierność temuż.

„[Strzępka] uważa, że jest on punktem wyjścia dla aktora i że to właśnie w tekście wszystko jest zapisane, nawet charakter czy temperament postaci.”

Kolejny, drugi, rozdział pt: „Praca nad rolą Courtney Love” Doktorantka dzieli na kilka bardzo interesujących części: *Początki, Research, Muzyka, Kostium, Monolog <Ewolucja>*. W każdym z nich poświęca się analizie budowania swojej roli w kontekście poszczególnych elementów, z których ostatecznie powstał spektakl. Podkreśla, że w procesie przeistaczania się w ikonę muzyki rockowej postanowiła dokonać głębokiego i pasjonującego *researchu*. Podejść do sprawy, jak sama to określiła, „po hollywoodzku”. Opisuje proces poznawczy, który poprzez „zanurzenie się” w epoce przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, kiedy w Stanach Zjednoczonych rodził się legendarny nurt muzyczny *grunge*, poprzez uporczywe, zwieńczone ostatecznie sukcesem, próby śpiewu i nauki gry na gitarze, poznawanie stylu, sposobu poruszania się i zachowywania prawdziwej Courtney Love, aktorka rzeczywiście, bardzo wiarygodnie, iluzyjnie wręcz, wcieliła się w postać oryginalną i stworzyła jej imponujące *alter ego*. I co najważniejsze nie tylko przecież w sferze zewnętrznej powłoki, ale z pełnym jej psychologicznym i emocjonalnym wyposażeniem.

Z wielką przyjemnością i zainteresowaniem zapoznałem się z dorobkiem i rozprawą doktorską mgr Katarzyny Strączek. Z jeszcze większą przyjemnością pragnę zatem Państwu zakomunikować, że konkluzja może być tylko jedna: pozytywna. Zarówno dorobek twórczy i pedagogiczny oraz rozprawa teoretyczna potwierdzają, że Doktorantka posiada doświadczenie, wiedzę i umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzam, że recenzowana rozprawa doktorska autorstwa mgr Katarzyny Strączek pt: „Budowanie postaci

scenicznej w teatrze Moniki Strzępki i Pawła Demirskiego na przykładzie mojej pracy nad tytułową rolą w spektaklu <Courtney Love>” spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim określone w *Ustawie z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach naukowych i tytule w zakresie sztuki*. W związku z tym z pełnym przekonaniem stawiam wniosek o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie jej do publicznej obrony.

dr hab. Marcin Przybylski, profesor AT